

Fazero, DOBRE ŻARTY

Włodek nigdy nie przejmował się innymi
miał co chciał, tak go rodzice wystawili
wyśmiewał niezłe sztuki
o jakim szacunku mowa
i lubił na niezgodzie znajomości budować

myśl przewodnia: hajs kochać, nie planować nic
młodszych od siebie kopał
lubił nieczysto żyć
o mieć, nie być
bo pierwszorzędnie chęć posiadania
licz licz licz
historia się ułoży sama

duża jest problemów skala
najlepiej jak nich nie ma
saldo nie bije na alarm

Włodek sunie po uczelni, lecz bez zeszytu
pierd* ten przymus opłacony przez rodziców
wieczorne dobre żarty z Konradem
dzwoni po ludziach
mówiąc o nagrodzie
ze panie brała w tym udział
podaje mylny adres
najlepiej adres sąsiada
po godzinie widzi, jak kobieta z fury wysiada
kupa śmiechu dla niego
dla niej nadzieja i powaga
coraz więcej pozwalał, myśląc ze mu wypadła